

# Cotton Cat, Tawerna nad Tamiz

Do diabła, znów się rozmarzyłem.  
Tak to już zwykle ze mną bywa,  
Gdy do swej krwi doleję piwa  
Staję się bracie romantyczny.  
Siedziałem w karczmie Bloody Rat  
Patrzę na szarobury wiat,  
Lecz wiat ten, gdym tak piwo piłem;  
Coraz romantyczniejszy byłem;  
A barman śpiewa śpiewa i śpiewa...  
Pijany mat całym kiem od rzeczy coś gada,  
Statki wzdychają do pana Conrada  
I pętnie w gardła ale i pętnie w gardła grog  
Za dzbanem dzban, za rokiem rok.  
O morzach modrych i błękitnych  
Marzę pijąc ale, a potem  
Zgadałem się tam z jednym Szkotem.  
( Bez piwa Szkota nie zrozumiesz )  
Ja do Ciebie, by mi do Ciebie do mnie ty.  
On do mnie: Solidarity  
I Lech Walesa is OK !  
Ja mu: nie gadaj piwo lej !  
Śpiewamy razem śpiewamy i śpiewamy...  
Pijany mat...  
Śpiewa Angole tak się śpiewa !  
A śpiewam znów w toast się rozwija  
Za nową polską szkocką przyjaźnią;  
W tawernie, bracie, nad Tamizą.  
Nogi mi zmiękły, psia ich mać,  
Nie da się wcale na nich stać.  
Ponadto Szkot mi mówi: Jim,  
Jesteś najlepszym kumplem moim.  
Siadaj, śpiewamy śpiewamy i śpiewamy...  
Pijany mat...